Nro 9.

KURYER LITEWSKI

w WILNIE DNIA 29 STYCZNIA V. S. 1813 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

z Peterzburga dnia 5 Stycznia v. s.

Kuratorowie *Towarzystwa Opatrzenia zniszczonych przez nieprzyiaciela*, uskuteczniaiąc § V ustaw swoich, poczytuią sobie za obowiązek, uwiadomić publiczność o summach, które do dnia 1go Stycznia, zaczętego roku, wniesione zostały w ofierze, na wspomożenie mieszkańcow mieyskich i wieyskich, przez nieprzyiaciela zniszczonych: wiadomość ta jest wyiątkiem z xiąg, danych Kuratorom na zapisywanie takowych ofiar.

z Kollekty Wielkiego Marszałka Dworu Hrabiego Tołstoy.

Nayiaśnieysza Imperatorowa Jeymość Elżbieta Alexieiewna, 20,000 rubli.

Nayiaśnieysza Imperatorowa Jeymość Marya Fedorowna 30,000 rubli.

Jego Imperatorska Wysokość Wielki Xiąże Jegomość Mikołay Pawłowicz, 10,000 rubli.

Jego Imperatorska Wysokość Wielki Xiąże Jegomość Michał Pawłowicz, 10,000 rubli.

Jey Imperatorska Wysokość Wielka Xiężniczka Jeymość Anna Pawłowna, 10,000 rubli.

Różne osoby z kollekty tegoż, 16,100 rubli.

z Kollekty Wielkiego Podczaszego, Hrabiego Hołowina.

JO. Xżna Amalia, 300 rubli, Freyleina *Wałujew*, 100 rub: Freyleina JO. Xiężniczka *Wołkońska*, 100 rub: Freyleina *Pluskow*, 50 rub: Wielki Podczaszy Hrabia *Hołowin*, 1000 rub: Hrabini *Hołowin* 500 r. Freyleina Hr: *Hołowin*, 250 rub: Hr: E. N. *Hołowin* 250 rub: Stats Dama Xżniczka *Tarentu*, 500 rub: Kamerher *Szulepow*, 100 rub: *Teodor* Xże *Golicyn* 200 rub: *Katarzyna Nowosilcowa* 500 rub: *Sergiusz* Hr: *Rumiańcow* 2000 rub: *Barbara* Xżna *Golicynowa* 500 rub: Hrabini *Wittgenszteinowa* 200 rub: Różne osoby 2470 rubli.

z Kollekty Sekretarza Państwa Szyszkowa.

Mikołay Hrabia *Rumiańcow* 6000 rub: Aktualny Kamerher *Alexander Zinowjew* 1000 rub: osoba niewiadoma 50 rub: Półkow: *Sepankiewicz* 300 rub:

z Kollekty Taynego Konsyliarza, Xięcia Galicyna.

Ambroży Metropolita Nowgorodski 2000 rub: *Teofilakt* Arcybiskup Riazański 1000 rub: Stats-Dama Xżna *Golicynowa* 500 rub: Hrabini *Strogonowa* 1000 rub: Hrabia i Hrabini *Litta* 30,000 rub: Jenerał Feld-Marszałek Hr: *Sołtykow* 5000 rub: Jenerał Infanteryi *Wiazmitynow* 1000 rub: *Sergiusz* Hr: *Sołtykow* i żona jego 1000 rub: Kamer-Freylina Hr: *Protasowa* 500 rub: Hrabia i Hrabini *Koczubey* 2500 rub. Kons: Posel: Duńsk: *Mejer* 1000 rub: *Grzegorz* Baron *Strogonow* 1000 rub: *Ireny* Arcy-Biskup Pskow: 1000 rub. Metropolita Kościołow Katolic: *Siestrzencewicz* 1000 rub: Rotmistrz *Wołodymirow* 3000 rub: Opiekunowie Hr: *Szeremetowa* 10,000 rub: *Alexander* Hr: *Sołtykow* 1000 rub: Kommissya szkoł Duchownych 10,000 rub: Stats-Dama *Naryszkinowa* 10,000 rub: Duchowieństwo różnych Klasztorow 1301 rub: Anglicy mieszkaiący w tuteyszey stolicy 8975 rub: ass: i 3 rub: 20 kop: sr: — Parafianie Kościoła Niemiecko-Reformowanego 5240 rub: — Parafianie Kościoła Francuzko-Reformowanego 5190 rub: — Parafianie Kościoła Hollendersko-reformowanego 5000 rub: — Parafianie Kościoła Ewangelicko-Luterskiego 6000 rub: — Pocztą przysłali różni Arcy-Biskupi, Biskupi, osoby stanu Duchownego świeckie i zakonne i różne osoby świeckie, w ogule. 25,035 rubli.

Nadto ofiarowano: 20,000 pudow żelaza w sztabach, imbryk i faierka srebrna, puhar srebrny, kubek srebrny i złota brylantowana tabakiera — którą ofiaruiący Kol: Ass: Małgin czł: Akad: Petersb: udarowany był od ś. p. Nayiaśnieyszey Imperatorowey Katarzyny, za wydane dzieło.

z Petersburga dnia 6 Stycznia v. s.

W gazecie *Berlińskiey*, pod d. 26 Grudnia, położony jest artykuł z *Monitora*, który słowo w słowo kommunikuiemy czytelnikom naszym. Jakkolwiek wielka jest wolność poetyczna, z jaką zwyczaynie pisany jest dziennik wielkiego woyska, umieszczony w *Monitorze*; jakkolwiek bezczelne jest kłamstwo, z jakiém nayokropnieysze klęski, poniesione przez woysko Francuzkie, przekręca on i w zwycięstwa zamienia: jakkolwiek wreście pisarz jego, w wyrazach niepoiętych i sposobach mówienia zaplątanych, gdzie tylko może, sili się utaić prawdę; jednakże pierwszy to raz; podobno, tak szczere wyrwało mu się wyznanie, jak to np: „ że całe jedno skrzydło woyska Francuzkiego zrobiło obrót, o którym wódz jego zgoła nic „ nie wiedział, lecz jak tylko się o nim dowiaduie, „ tak natychmiast widzi się przymuszonym stosować „ do niego swe poruszenia, *jakkolwiek okoliczność ta* „ *ciężką się mu wydała*. (Opis podobny nic innego „ nie jest, tylko rozciągły wykład tego wyrazu *ucie-* „ *czka*: że woysko, w naylepszym dotąd stanie bę- „ dące, przedsiębierze odwrót *bez jazdy*, *bez artyl-* „ *leryi i bez bagażów*; że korpusy całe nagle giną, a „ potém się znayduią przy rozłożonych ogniach Ros- „ syyskich, gdzie dobrowolnie w niewolą się oddaią, „ byleby się tylko ogrzać trochę, a to przez omył- „ kę, gdyż kolor ognia Rossyyskiego zgoła się nie „ różni od ognia Francuzkiego. „ — Dziennik ten, niepokonaną mocą prawdy wymuszony, był zapewne trudnieyszym i uciąźliwszym do wykonania dla autora swoiego, aniżeli sama, z tak zadziwiaiącą szybkością, odbywana ucieczka, i musiał zrodzić różne nader nieprzyiemne skutki. Uciekaiące woysko, albo raczey, mała liczba ludzi, którzy się wymknęli od powszechney zagłady, zadziwi się słysząc o zwycięstwach przez nich odniesionych, albo się zasmuci, że ich niszczyciel jeszcze się naygrawa z ich nieszczęścia, a zziębli i grzeiąc się około Rossyyskiego ognia bohatyry, przeklinać będą Officerów swego głównego sztabu za to, że, sprowadziwszy z drogi prawdziwey, pozbawili ich szczęścia, należeć do podziału sławy znamienitych zwycięstw; Rossyyscy zaś rycerze śmiać się będą z niedołężnych zbiegów, zwalczonego przez nich nieprzyiaciela; i zamiast jakieykolwiek odpowiedzi, daley i daley ścigać ich nie przestaną. Lecz, co na ten opis powiedzą we *Francyi* i w innych *Europy* krajach, kiedy sam wódz, którego biulletyny dawno już każdy z czytelników cenić umie, tak mówi o smutnym stanie uciekaiącego woyska swego i zupełném jego porażeniu, zapominaiąc na to, że w poprzedniczym dzienniku zapewniał, jakoby do opuszczenia *Moskwy* nic innego powodem nie było, tylko boczny obrót, którego celem był kierunek ku *Petersburgowi*, dawszy pier-

wiey spocząć woysku na zimowych leżach w *Smoleńsku*, lub *Wilnie*; gdzie atoli ścigaiący je bez oddechu Rossyanie, nie tylko spocząć, ale nawet obiadu zjeśdź nie pozwolili? — Otoż i ten pamiętny dziennik: obaczmy, co w nim opowiada jego autor.

z Paryża dnia 17 Grudnia.

W dzisieyszym Monitorze umieszczony jest 29ty dziennik Wielkiego Woyska. — *W Mołodecznie*, (w gubernii Wileńskiey, 17 mil od Wilna, a 12 od Mińska), Dnia 3 Grudnia, 1812 — „Do dnia 6 Listopada czas był bardzo piękny i marsz woyska z naylepszém odbywał się powodzeniem. Dnia 7go nastały mrozy. Noc żadna nie przeszła odtąd, żebyśmy kilkuset koni nie stracili, które na biwakach padały. W przechodzie do *Smoleńska*, artyllerya nasza i jazda wielkie mnóstwo utraciła koni. Woysko *Rossyyskie Wołyńskie* postawione było przeciwko prawemu skrzydłu woyska naszego, które, opuściwszy linią operacyyną na trakcie do *Mińska*, dla wzmocnienia działań swoich, stanęło na linii *Warszawskiey*. O tey odmianie w linii operacyiney dowiedział się Cesarz w *Smoleńsku*, dnia 9go, i wniósł, jaki obrót w położeniu takiém ma przedsięwziąć nieprzyiaciel. Chociaż okropną rzeczą bydź sądził, czynić obróty w tak cięzkiey roku porze, nowa jednak postać rzeczy wymagała tego koniecznie. W *Mińsku*, a przynaymniey nad *Berezyną*, pierwiey od nieprzyiaciela stanąć się spodziewał. D. 13go ruszył ze *Smoleńska*; 16go nocował w *Krasném*. Mrozy, które zaczęły się 7go, nagle się powiększyły i od 14go do 16go termometr opadał od 16stu do 18stu stopni niżey punktu marznienia. Drogi gołoledź pokryła; konie kawaleryi i artylleryi, każdey nocy już nie stami, ale tysiącami ginęły, osobliwie z *Niemiec* i *Francyi* wzięte. W kilku dniach padło ich więcey 30,000. Jazda cała, artyllerya i bagaże zostały bez koni. Przymuszeni byliśmy wielką część dział, tudzież zapasow woiennych i żywności na drodze rzucać, albo niszczyć. — Woysko to, które dnia 6go w naylepszym było stanie, zupełnie się odmieniło dnia 14go: nie miało jazdy, artylleryi i bagażow. Bez jazdy nie mogliśmy o ćwierć mili zboczyć, lub naprzód się posunąć, dla rozpoznawania, a bez artylleryi niepodobna było odważyć się na naymnieyszą utarczkę, lub wyzywać nieprzyiaciela: trzeba było marsz kontynuować, żeby nie bydź zmuszonymi do bitwy, o którey, dla niedostatku ammunicyi, nie mogliśmy, ani pomyśleć; żeby nieprzyiaciel nie mógł nas otoczyć, wypadało nam wielką zaymować przestrzeń, ile pozbawieni kawaleryi, która mogłaby wyśledzać nieprzyiaciela i łączyć nasze kolumny. Tyle trudności, połączonych z mrozami gwałtownemi, do załośnego stanu nas przywiodły. Ci, którzy nie mieli z przyrodzenia mocy duszy do zniesienia odmian losu i szczęścia, zachwiali się, a straciwszy wesołość i żywość, samą tylko nędzę i zgubę przed sobą widzieli: lecz drudzy, udarowani mocą ducha zdatną do pokonania wszelkich przygód, zatrzymali zwyczayną odwagę, i w samém pokonywaniu tych trudow nową dla siebie rokowali sławę. Nieprzyiaciel, napotykaiąc wszędzie ślady tak okropnego nieszczęścia, które ucisnęło woysko Francuzkie, starał się z niego korzystać. Kolumny wszystkie opasał *Kozakami*, którzy, jak *Arabowie* w pustyniach i stepach, zabierali wozy i bagaże, zdążyć nie mogące lub obłąkane. Ta nędzna kawalerya, z krzyku tylko swego znaioma, i do przełamania jedney kompanii Woltyżerów niezdatna, stała się groźną w tak przyiaźnych dla niey okolicznościach. Żałował jednakże nieprzyiaciel każdego kroku, na który się tylko pokusił, pobity był przez Vice-Króla, skoro się mu tylko nawinął, i wielką stratę poniósł w ludziach.

Xiąże *Elchingen*, który dowodził aryergardą, ze trzech tysięcy złożoną, wysadził na powietrze warownie *Smoleńska*. Był opasanym przez nieprzyiaciela i w nader trudném znaydował się położeniu, wyszedł jednak z niego z właściwym sobie męstwem i odwagą. Dzień cały wytrzymawszy nieprzyiaciela w dalekiey od siebie odległości, w nocy wziął obrót na prawo, i przeprawił się na drugą stronę *Dniepru*, i tak zniszczył wszystkie zamiary nieprzyiacielskie. D. 19 woysko przeszło *Dniepr* w *Orszy*, a zmordowane woysko Rossyyskie, straciwszy bardzo wiele ludzi, uyrzało się przymuszoném zaniechać tego, o co się kusiło.

Woysko *Wołyńskie* (pod dowództwem Admirała *Czyczagowa*), poszło dnia 16go, ku *Mińskowi*, a potém ku *Borysowu*. Jenerał *Dąbrowski* bronił szańcu przedmostowego pod *Borysowem*, z 3000 ludzi, dnia 23 przymuszony był opuścić to stanowisko. Nieprzyiaciel przeprawiwszy się przez *Berezynę*, ku miasteczku *Bobr* pociągnął; dywizya *Lamberta* stanowiła przednią straż tego Rossyyskiego woyska. 2gi korpus pod sprawą Xiążęcia *Reggio*, który się w *Czerei* znaydował, miał rozkaz iśdź do *Borysowa*, w celu zasłaniania przeprawy woyska przez rzekę *Berezynę*. 24go Xiąże *Reggio* spotkał się z dywizyą *Lamberta*, o 4 mile od *Borysowa*, uderzył na nią, zbił, wziął 2000 jeńców, 6 dział, 500 wozow bagażowych, należących do woyska *Wołyńskiego*, i przepędził nieprzyiaciela na prawy brzeg *Berezyny*. W rozprawie tey dystyngwował się Jener: *Berneim* z 4tym półkiem Kiryssyerów. To tylko jedno zbawiło nieprzyiaciela, że potrafił spalić most, długi na 300 sążni.

Tym czasem nieprzyiaciel zaiął wszystkie mieysca zdatne do przeprawy przez *Berezynę*, którey szerokość 40 sążni wynosi; rzeka w tey porze mnóstwo kry pędziła; brzegi jey są to bagna na 300 sążni rozciągaiące się; a tak przeprawa przez nią niezmiernie trudna. Jenerał nieprzyiacielski postawił cztery dywizye, we czterech różnych punktach, w których, jak mniemał, przechodzić będzie francuzkie woysko.

D. 26go, o świcie samém, Cesarz, uwiodłszy nieprzyiaciela różnemi obrótami, w dniu 24 zrobionemi, poszedł ku wsi *Studeńce*, i, nie uważaiąc bynaymniey, że tam znaydowała się dywizya nieprzyiacielska, kazał postawić dwa mosty na *Berezynie*. Xiąże *Reggio*, przeprawuiąc się przez rzekę, uderzył na nieprzyiaciela, w bezustannym ogniu przez dwie godziny go pędził i zmusił cofnąć się do szańcu przedmostowego pod *Borysowem*. W rosprawie tey cięzko, chociaż nie śmiertelnie, raniony Jenerał *Le-Grand*. D. 26 i 27 woysko przeprawiało się przez rzekę.

Xiąże *Belluno*, dowódzca 9go korpusu, miał rozkaz postępować za obrótami Xięcia *Reggio*, utrzymywać straż tylnią i odpierać woysko *rossyyskie Dźwińskie*, (pod dowództwem Hrabiego *Wittgensztein*a), które za nim postępowało. Dywizya Jenerała *Partennau* stanowiła straż tylnią korpusu tego. D. 27go o południu z obiema dywizyami przybył Xiąże *Belluno* do mostu *Studenieckiego*. W nocy dywizya *Partennau* wyszła z *Borysowa*. Jedna z jey brygad, która straż tylnią utrzymywała i miała rozkaz mosty spalić, ruszyła d. 7go wieczorem. Przyszła między godziną 11stą i 12stą, długo szukała pierwszey brygady i Jenerała dywizyi swoiey, która na godzin dwie przed nią wyszła. Wszystkie jey szukania były daremne: dowiedziano się późniey, że pierwsza owa brygada, o piątey godzinie wyszedłszy, o szóstey zbłądziła z drogi, i, zamiast tego, co miała póyśdź w lewo, poszła w prawo, w którym to kierunku dwie lub trzy mile uszła; a jako w nocy i przemarzła, przybyła do nałożonych ognió‍w, biorąc je za swoie; to zaś były ognie nieprzyiacielskie; a tak została otoczona i w niewolą się dostała. Nieszczęśliwa ta pomyłka kosztowała nas 2000 ludzi piechoty, 800 koni i 3 działa. Biegała pogłoska, że Jenerał dywizyi nie był przy tey kolumnie, ale sam jeden jechał.

D. 28 całe woysko przeprawiło się przez rzekę, poczém Xiąże *Reggio* zasłaniał szaniec przedmostowy na lewym brzegu, a na prawym za nim stało całe woysko.

Po opuszczeniu *Borysowa* przez woyska nasze, woyska *Dźwińskie* i *Wołyńskie* otworzyły z sobą kommunikacyą i postanowiły uderzyć na nas. D. 28go o

samém świecie, Xiąże *Reggio* uwiadomił Cesarza, że był attakowany; w półgodziny potém nieprzyiaciel attakował Xcia *Belluno* na lewym brzegu: woysko gotowało się do bitwy. Xiąże *Elchingen* szedł za Xięciem *Reggio*, a Xiąże *Trevizo* za Xięciem *Elchingen*. Bitwa była zacięta; nieprzyiaciel kusił się okrążyć prawe nasze skrzydło; Jenerał *Dumern* dowódzca 5tey dywizyi Kiryssyerów, która była częścią 2go korpusu nad *Dźwiną* pozostałego, rozkazał 4mu i 5mu półkowi Kiryssyerów przypuścić attak, w tymże czasie, kiedy legia *nadwiślańska*, ucieraiąc się z nieprzyiacielem w lesie, chciała się przerznąć przez środek. Zwalczony nieprzyiaciel wziął się do ucieczki. Waleczni ci Kiryssyerowie przebili się przez czworogran piechoty i przepędzili nieprzyiacielską jazdę, która szła na pomoc piechocie; 6000 ludzi w niewolą wzięto, prócz tego dostały się nam dwie chorągwie i 6 dział.

Również Xiąże *Belluno*, uderzywszy na nieprzyiaciela, zdobył od 5 do 6 tysięcy jeńców, i nie pozwolił im zbliżyć się na strzał działowy. Jenerał *Fournier* attakował nieprzyiaciela z wielką pomyślnością.

W bitwie nad *Berezyną* woysko *Wołyńskie* wielką stratę poniosło. Xiąże *Reggio* odebrał ranę, która nie jest niebespieczną: w bok kulą trafiony.

Nazajutrz, to jest: d. 29go, woysko zostawało na placu boju. Mieliśmy przed sobą drogę *Mińską* i *Wileńską*. Mińska idzie przez lasy i błota; woysko nie mogłoby na niey znaydować żywności; Wileńska przeciwnie bardzo dobra. Woysko, ogołocone z jazdy, pozbawione ammunicyi i niezmiernie marszem dni piędziesięciu zmordowane, obciążone choremi i rannemi z tyłu bitew, musiało spieszyć do swych magazynow. D. 30 główna kwatera była w *Pleszczenicach*; D. 1 Grudnia w *Staykach*; a d. 3 w *Mołodecznie*; tu woysko odebrało pierwszy dowoz żywności z *Wilna*. Wszyscy ranni Officerowie i żołnierze, w reście wszystko, cobykolwiek mogło nam w marszu zawadzać, jako to: bagaże, i t. d. odesłano do *Wilna*.

Ze woysko potrzebuie przywrócenia karności, odpoczynku, jazda opatrzenia w konie, artylleryi, bagażow, wszystko to skutkiem jest wypadkow, wyżey opisanych. Odpoczynek naypierwszą jest potrzebą dla woyska. Żywność i konie nadchodzą. Jenerał *Bourcier* w różnych zakładach zgromadził już więcey 20,000 koni. Jenerałowie, Officerowie i żołnierze wiele ucierpieli przez wycieńczenie na siłach, i niedostatek żywności. Wielu z nich pozbawieni bagażow swoich, przez utratę koni, albo przez *Kozaków* ukrywaiących się w zasadzkach. Kozacy mnóstwo nałowili ludzi, a to po jednemu, Inżynier-Jeografów, kiedy pozycye mieysc zdeymowali, tudzież Officerów rannych, którzy szli nieostróżnie i chętniey poddawali się niebezpieczeństwu, a niżeli chcieli iśdź z własnemi konwoiami.

W rapportach Jenerałów, dowodzących korpusami, będą wymienione imiona officerów i żołnierzy, którzy się naywięcey dystyngowali, a razem opisane będą szczegóły wszystkich tych pamiętnych wypadków.

W ciągu tych wszystkich obrótow Cesarz zawsze był przy gwardyi swoiey: jazdą dowodził Marszałek Xiąże *Istryi*, a piechotą Xiążę *Gdański*. Cesarz kontent był z postępowania gwardyi; zawsze ona była gotową iśdź wszędzie, dokądkolwiekby ją powołały okoliczności; ale okoliczności zawsze były takie, że dosyć było na samey jey obecności, i że nie było zdarzenia, aby miała póyśdź do attaku.

Xiążę *Nefszatelski*, Marszałek Dworu, Wielki Koniuszy, wszyscy Adjutanci i urzędnicy woyskowi domu Cesarskiego, nieodstępnie się znaydowali przy Cesarzu.

Jazda nasza tak wielki cierpiała niedostatek koni, iż z samych tylko officerow, którym zostało jeszcze po jednym koniu, nie można było złożyć więcey nad 4 kompanie, po 150 koni w każdey. Jenerałowie zastępowali w nich mieysce Kapitanów, a Półkownicy odbywali powinność podofficerów. Święty ten orszak, pod dowództwem Jenerała *Gruchi*, i naczelnictwem Króla *Neapolitańskiego*, na chwilę nie stracił z oka Cesarza we wszystkich obrótach wóyska.

Zdrowie Cesarza Jmści w naylepszym jest stanie.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

XIĘSTWO WARSZAWSKIE

(z S. Peters: Akad: Gazety.)

z Leypun dnia 13 Stycznia n. s.

Nayiaśnieyszy Imperator Jegomość Wszech Rossyi przybył tu, i znayduie się w pożądanym stanie zdrowia.

HISZPANIA.

Kadyx 19 Listopada n. st.

Xiąże Regent dozwolił Lordowi Wellingtonowi przyiąć ofiarowaną sobie dostoyność naywyższego wodza wóysk Hiszpańskich.

20 List: Regencya Hiszp: na przedstawienie Xcia *Ciudad Rodrigo*, oddała Jen: *Castannos* naywyższą władzę nad 2. 3 i 4tym woyskiem, i wszystkiemi siłami w części południowey Hiszpanii.

Madryt 10 Listopada n. s.

D. 1. t. m. Francuzi weszli do *Madrytu*, d. 4. *Soult* odebrawszy depesze, zwrócił się do *starey Kastyllii*, i w *Madrycie* zostawił Marszałka *Jourdana* z dywizyą Jen: *Drouet*. d. 5 Mar: *Jourdan* odebrał, nie wiadomo skąd, depesze, a 7 o południu wszystkie woyska Francuzkie opuściły Madryt. Dnia 9. dwa tysiące piechoty i 600 jazdy woysk sprzymierzonych pod dowództwem D. *Jouana Martyna* zaięły na powrót to miasto.

Grenada d. 4 Listopada n. s.

Mówią, że woyska Francuzkie zupełnie opuściły *Walencyą*.

S. Ander 27 List: n. s.

Francuzi po weyściu swoim d. 1. t. m. do Madrytu zażądali od mieszkańców w kształcie pożyczki 200,000 piastrów, nie mieli jednak dosyć czasu do wybrania więcey, jak 50,000.

NIEMCY

ze Sztutgardu, dnia 27 listopada, n. s. 1812.

Król nasz rozkazał aresztować i osadzić w twierdzy *Rogen-Asperg*, na czas nieokreślony, mieszkaiącego w tuteyszém mieście perukarza *Schumacher*, za rozszerzanie fałszywych pogłosek o wypadkach woiennych.

PRUSSY.

z Memla, dnia 28 grudnia, n. s. 1812.

Wczora z południa weszły do tuteyszego miasta zwycięzkie woyska *Rossyyskie*, pod dowództwem Jenerał Leytnanta Margrabiego *Paulucci*. Lud gromadnie wyszedł na spotkanie walecznych tych Rycerzy. Wieczorem mieszkańcy, bez żadnego rozkazu, z własney chęci, oświecili swe domy, a imie wspaniałego IMPERATORA ALEXANDRA, od wszystkich i wszędzie błogosławione było.

STANY ZIEDNOCZONE AMERYKI.

Wassyngton 4 listopada n. s.

Dnia dzisieyszego Kongres otrzymał od swoiego Prezydenta poselstwo o teraznieyszym stanie naszych politycznych interessów: pomiędzy innemi czytamy w nim następuiące słowa: „Jenerałowi *Houll*, którego korpus był przeznaczony do zasłony granic i w przypadku potrzeby, miał wkroczyć do Kanady, poruczona była zupełna władza rozporządzania działań woiennych. Przedsięwzięcia iego, których nie uwieńczyła pomyślność, w sądzie woiennym roztrząsane będą. W tym czasie, kiedy Rząd Amerykański stara się o oświecenie Indyanów, nieprzyiaciel, który się z przywiązania swego do wiary i obyczayności chełpi, nie wstydził się wzbudzać ich wściekłość, i uzbraiać te hordy, nie tylko przeciwko woyskom, ale nawet przeciwko bezbronnym i spokoynym familiom: a tak, on tylko sam iest odpowiedzialny za wszystkie barba-

rzyństwa przez Indyanow dopełnione. Klęska, którey przy *Detroit* doświadczyły woyska nasze, wzniecila w całym narodzie zapał do obrony oyczyzny, i iuż wielka liczba milicyi, zebrała się dla złożenia korpusu pod dowodztwem Jen. *Harrissona*. Chociaż ostatnia nasza wyprawa przeciwko *Quensboury* równie dla nas nieszczęśliwie padła, iednakże i nieprzyiaciel wiele ucierpiał, i utracił Jen: *Brocka*. Podług wiadomości, wprawdzie nieurzędowych ieszcze, ieden korpus Amerykańskiey milicyi, z 1200 ludzi złożony, stoiąc na południowym brzegu rzeki *Lorentza*, był świadkiem klęski swoiey braci, i mimo rozkazu Jen. *Wadsvorta*, nie dał im żadney pomocy.„

„ Rząd przedsięwezmie iak nayskuteczniey sze środki do zbudowania okrętow woiennych, dla odparcia nieprzyiacielskiey napaści na morzu.„

Tu Prezydent powstaie na postępek Gubernatorów Prowincyi *Massachuset* i *Connecticout*, którzy nie chcieli wystawić przypadaiących na nich oddziałow ziemskiey milicyi, w celu obrony brzegów morskich.

„ Woyna na morzu, tak się daley tłumaczy poselstwo, pomyślnie przez nas prowadzoną była: większa część kupieckich Amerykańskich okrętow została ocalona. Prezydent, przez swoiego Agenta w *Londynie*, proponował Rządowi Angielskiemu zawieszenie broni, pod takiemi warunkami: aby rozkazy Gabinetowe względem stanów ziednoczonych odmienione były; aby nigdy nie wznawiano systematu, tak przeciwnego powszechnemu zwyczaiowi, blokady (całych morskich brzegów); aby Maytkowie Amerykańscy teraz powróceni, nigdy na potem zabierani nie byli; i nakoniec aby na tych zasadach zawarty został ostateczny traktat. Lecz te warunki zostały odrzucone. Teraz oczekiwać należy, co nastąpi na podanie przełożenia od Angielskich w Ameryce zwierzchności, i od Admirała *Warrena*, który do tego szczególnie od Rządu swoiego został umocowanym.

Stosunki nasze z Francyą są równie dotąd nie zupełnie wyiaśnione, albowiem oświadczenie odwołania tak nazwanych *Berlińskiego* i *Medyolańskiego* dekretów, na którém Angliia zasadza cofnienie swoich Gabinetowych, podlega wielu zarzutom.

Prezydent otrzymał od Rossyi zapewnienie, że to Panstwo, nie maiąc względu na zdarzoną pomiędzy Stanami Ziednoczonemi i Angliią przerwę pokoiu, zachowa statecznie trwaiące przyiacielskie stosunki. Równie Rząd Szwedzki oświadczył gotowość swoię do zachowania dobrego porozumienia. Co się zaś tycze Narodów Barbaryyskich, Konsul nasz, i wszyscy w *Algerze* bawiący Amerykańscy poddani, zostali nagle, i bez żadney przyczyny z miasta tego wyprawieni.

Dochod kassy publiczney w ciągu roku do 30 przeszłego Września wynosi $16\frac{1}{2}$. milionow talarow, licząc w to 88,000 talarow, zebranych z nowo odkrytey pożyczki. Podatek od wprowadzenia na dal Angielskich towarow pomnoży znacznie dochody następnego roku.

Współziomkowie, tak się kończy poselstwo, chociaż z wielu ludami walczyć teraz musimy, i chociaż iesteśmy w woynie z narodem przez bogactwa swoie potężnym i do woyny przywykłym; iednakże narodowe nasze siły są dostateczne do obrony praw i niepodległości naszey, i tę przynaymniey mamy pociechę, iż walka ta nie iest płodem pychy, ani ślepey panowania żądzy, że iey nie prowadzimy w celu naruszenia praw innych narodow, lecz iedynie dla obrony przywileiow i swobód naszych; i że woyna wtedy wypowiedziana była, gdy iuż wszelka nadzieia iey uniknienia znikła: kiedy poseł Angieski oświadczył nam, że postanowienia, uciskaiące nasz handel, grożące naszey niepodległości, nie mogą bydź odwołane bez naruszenia obowiązków W. Brytanii względem innych narodow i własnego swoiego interessu. Ustąpić w takich okolicznościach znaczyłoby upodlić się i wyrzedz swoich naydroższych przywilejow; byłoby wyznać uroczyście, że na tym obszernym żywiole, który trzy czwarte powierzchni ziemskiey zaymuie, i na którym wszystkie narody niepodległe maią równe prawa, Amerykanie iedni tylko są kolonistami i hołdownikami. Z takich to pobudek obraliśmy woynę, którey na ówczas pragnął cały naród o iey nieuchronney potrzebie przekonany. Tak więc, ieżeli będziemy statecznie wierni samym sobie, i zaniechamy związkow z temi państwami, których zamysły nie dążą tylko do rozszerzenia u nas zamieszania i nieładu, nic nam innego nie pozostaie, tylko wszystkiemi naszemi siłami popierać woynę, iako iedyny sposob pozyskania trwałego pokoiu.

NOWO WYCHODZACE PISMA.

W St. Peterzburgu wychodzi pismo peryodyczne, w języku Rossyyskim, pod tytułem *Syn Oyczyzny*. Pierwsza xiążka tego historyczno-politycznego dziennika na rok teraznieyszy, zawiera w sobie: I. Stan Europy w miesiącu Grudniu 1812 roku. II. Wiadomość o życiu Płatona Metropolity Moskiewskiego. III. Biografiia Napoleona Bonaparte przez Jen. Sarrazena. IV. Ustęp Francuzow. V. Różne wiadomości, iakoto: a) wyiątki z zagranicznych Gazet z uwagami. b) Pobożność Paryska. c) Nowiny ze Szwaycar. d) Libawska kontrybucya: e) Anekdoty. f) Lista wziętych Jenerałow. g) Oda na wypędzenie nieprzyiaciół. h) Rossyyskie rzeki. VI. Nowiny, do historyi teraznieyszych czasów i narodów należące. Co tydzień iedna xiążka z trzech arkuszy złożona tego pisma wychodzić będzie. Prenumerata na pół roku z przesłaniem pocztą kosztuie rubli 17.

IMPERATORSKIE wolne Towarzystwo Ekonomiczne wydało w przeszłym 1812 roku dwa tomy pisma peryodycznego, pod tytułem *Postrzeżenia Gospodarskie*, w których mieszczą się różne uwagi i przepisy polepszenie fabryk, rzemiosł i sztuk za przedmiot maiące. Towarzystwo stosownie do celu swoiego ustanowienia, usiłuiąc rozszerzyć we wszystkich stanach Panstwa pożyteczne wiadomości, postanowiło przedłużać prace swoie tym samym, iak roku zeszłego, sposobem. Co miesiąc pisma tego iedna xiążka wychodzić będzie. Prenumerata z przesłaniem pocztą kosztuie rubli 12.

We wszystkich xięgarniach kraiowych i zagranicznych w S. Peterzburgu przedaie się xiążeczka pod tytułem, *Pierwszy sen Napoleona w Moskwie* z obrazkiem przez P. *Oppermanna* rysowanym, a przez P. *Neiera* sztychowanym. Cena na mieysciu rubli 2.

W Xięgarni IMPERATORSKIEY Akadem i nauk w St. Peterzburgu znayduie się dzieło pod tytułem *Petreida* Poema Epiczne wierszem, przez JP. *Gruzińcowa*. Twór ten, nader ważny z rzeczy, którą w sobie zawiera, zasługuie na szczególnieyszą uwagę w tym osobliwie czasie, gdy oczy całego swiata zwrócone są na bohatyrskie czyny teraznieyskich Rossyyskich woiowników, i kiedy tyle chlubnych dla naszey epoki czynić można porównań.

Errata. W Nrze 8. na stronicy 1szey w kolumnie 1szey, wierszu 40 zamiast *nie zostanie*, czytay, pozostanie.

Za pozwoleniem Cenzury Wileńskiey — w Drukarni Dyecezalney u XX. Missyonarzow.

DODATEK

DODATEK

DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO.

W WILNIE DNIA 29 STYCZNIA V. S. 1813 ROKU.

DAWNIEYSZE WYPADKI WOJENNE.

Jenerał Kawaleryi, Hrabia Wittgensztein, *pod d. 16 listopada, przesłał JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI następuiące doniesienie:*

Pod dniem 12 teraznieyszego listopada miałem szczęście naypoddaniey donieść WASZEY IMPERATORSKIEY MOSCI, że Marszałkowie *Victor* i *Oudinot*, cofaią się przedemną ku *Borysowu*; ia zaś z miasteczka *Czerei* za nimi pociągnąłem. Jen. Kaw. Hrabia *Płatow* postępował za wielkiem woyskiem nieprzyiacielskiém, Admirał *Czyczagow* powinien był go spotkać pod *Borysowem*, i że tym sposobem przedsiębrano ze trzech stron naciskać na nieprzyiaciela.

Co uskuteczniaiąc straż moia przednia, pod dowództwem Jenerał Majora *Włastowa*, ścigaiąc nieprzyiaciela, pod wsią *Batury* rozgromiła dywizyą Jenerała *Dentelna*, i w przeciągu dwóch dni pogoni moiey, wzięliśmy w jeńcach: 1 podpółkownika, 36 Officerów i około 2000 rang niższych.

Widząc później, że nieprzyiaciel cofa się z pospiechem, zrobiłem z miasteczka *Chołopienicz* boczny obrót, i szedłem na wieś *Baran*, maiąc w celu, przeciąć mu w tym punkcie drogę *Lepelską*, a tem samém ułatwić sobie działanie na *Wesołowo* i *Studeńcy*, gdzie on mosty stawił. Zbliżaiąc się do wsi *Kostrzycy* dowiedziałem się, że *Napoleon* przez *Berezynę* się przeprawia, a korpus *Victora* utrzymuie straż iego tylnią; poszedłem więc attakować go na przeprawie pod *Studeńcami*, i prosiłem Jenerała Hrabiego *Płatowa*, izby przybycie swoie do *Borysowa* przyśpieszył: co też uczynił. On się zbliżył drogą, z *Tołoczyna* idącą, a ia z całym korpusem przyszedłszy do *Starego Borysowa*, odciąłem straż tylną, którą połowa prawie korpusu *Victora* składała i wczora ku wieczorowi attakowałem, gdzie przez mocny z obustron 4 godziny trwaiący ogień i skuteczne działania artylleryi naszey, nieprzyiaciel w wielkie wpadłszy zamieszanie do ucieczki był przynaglony: zdobyliśmy: 1 działo, 30 Sztabs i Oberofficerów i około 1000 ludzi rang niższych: oprócz tego niezmiernie wiele stracił w zabitych i ranionych. Tym czasem wysłałem parlamentarza z uwiadomieniem nieprzyiaciół o siłach naszych, i z wezwaniem, aby oszczędzaiąc krwi rozlewu, ponieważ są opasani, broń złożyli. Po czém męstwo i waleczność woysk WASZEY IMPERATORSKIEY MOSCI, dowództwu memu powierzonych, oraz przybycie do *Borysowa* Jenerała Kawaleryi Hrabiego *Płatowa*, który naprzód ruszył, zmusiły odciętą nieprzyiaciół kolumnę do wysłania do mnie dwóch parlamentarzów, z oświadczeniem, że się poddaie; około północy przyprowadzono do mnie Jen. Dyw. *Parthenau*, Jen. Br. *Williers* i Szefa sztabu *Dellert*, 2 Półkowników, 40 Officerów, i 800 ludzi rang niższych, którzy się poddali. Tegoż dnia, z rana o godzinie 7mey, złożyli broń pozostali Jenerałowie *Camius* i *Blamont*, 3 Półkownicy, 15 Podpółkowników, 184 Sztabs i Oberofficerów, 3 działa, 2 sztandary, mnóstwo furgonów i bagażow, i około 7000 rang niższych. W liczbie tey znayduią się 2 półki jazdy, bardzo piękne konie maiące, ieden *Saski*, drugi *Bergski*.

Donosząc, o takiém, niesłyszaném nigdy nad *Francuzami* zwycięstwie, ośmielam się złożyć naypoddanieysze powinszowanie WASZEY IMPERATORSKIEY MOSCI, i wszystkie te trofea składaiąc u podnóżka WASZEY IMPERATORSKIEY MOSCI, uwiadomić, że strata z naszey strony nie wielka.

Dziś idę attakować *Napoleona* na przeprawie pod *Studeńcami*, Admirał zaś *Czyczagow*, łącznie z Jenerałem Hrabią *Płatowem*, będą go attakować z tamtey strony *Berezyny*.

Jenerał Kawaleryi, Hrabia Wittgensztein, *pod d. 17 listopada, przesłał JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI rapport następuiący:*

Dnia wczorayszego naypodaniey WASZEY IMPERATORSKIEY MOSCI doniosłem, że idę attakować *Napoleona*, na przeprawie pod wsią *Studeńcami*, co tegoż dnia wykonałem. Doścignąłem w pomienionym punkcie w wielkiey sile nieprzyiaciela, gdzie się on zatrzymał, i uporczywie bronił bagażow swych i ciężarow. Nie uważaiąc na to z pierwszey go pozycyi spędziwszy trzy wiorsty gnałem: utarczka trwała dzień cały: tegoż dnia zmusiłem go przeyśdź za rzekę pod *Studeńcami*, gdzie przeszedłszy most spalił. Otrzymane pontony od Admirała *Czyczagowa*, w tey chwili ustawiam, przeydę rzekę i działać będę spolnie z nim i z Jenerałem Kawaleryi Hrabią *Płatowem*.

Wczoraśmy zdobyli na nieprzyiacielu: 1 działo i około 15,000 ludzi rang niższych: dziś zaś na przeprawie wzięliśmy 12 dział i nie mało ich w rzekęśmy zatopili; wziąłem w jeńcach wielu Sztabs i Ober-Oficerów i rang niższych, których ustawicznie coraz więcey przywodzą, tak, że dotąd policzyć ich nie mogłem: różnych zaś bagażow, skarbowych i prywatnych, tak wielka iest liczba, iż więcey pół wiorsty kwadratowey niemi iest zapełniona, tak, że ani przeyśdź, ani przeiechać nie można; trzy kompanie milicyi użyte były dla samego uprzątnienia drogi, aby ułatwić przeyście dla woyska. Pomiędzy bagażami temi, większą częścią złożonemi z poiazdow Moskiewskich, prócz ogromnych zdobyczy woyskowych, znaleziono wiele sprzętow kościelnych srebrnych i innych, przez nieprzyiaciół w *Moskwie* narabowanych: wszystkie ie teraz zbieram i wysyłam do *Moskwy* do Główno-Dowodzącego. O czém mam szczęście naypoddaniey donieść i razem 1 chorągiew u stop WASZEY IMPERATORSKIEY MOSCI, złożyć.

Strata nasza przez te dni w zabitych i ranionych wynosi około 3000 ludzi.

Admirał Czyczagow, *z marszu do* Ostaszewa, *pod dniem 17 listopada, przesłał JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI rapport następuiący:*

Widząc ułatwioną kommunikacyą wprost z Petersburgiem, oraz korzystaiąc z naypierwszych momentow, śpieszę donieść WASZEY IMPERATORSKIEY MOSCI o wszystkiem, co zaszło od ostatniego rapportu mego. Nazaiutrz po moiém do Minska przybyciu, wzmocniwszy przednią straż moię kilka półkami i kompanią artylleryi, rozkazałem iey ciągnąć ku *Borysowu*. Hrabia *de Lambert* zlecenie moie iak naydokładniey wypełnił. 9 listopada o świcie dnia, podzieliwszy woyska swe na trzy kolumny, Hrabia *Lambert* uderzył na reduty, zaymowane przez korpus *Dąbrowskiego*, który wczora wieczorem śpiesznym marszem z *Berezyny* przybył. Opor był mocny, a bitwa zacięta i długa; lecz w Hrabim *Lambert* ma WASZA IMPERATORSKA MOSC takiego Jenerała, który nie zna zawad i który czuł, iak ważném było to stanowisko, w którém nieprzyiaciel, choćby go naywięcey kosztować miało, utrzymać się postanowił. Dzień cały bitwa trwała; nadchodziłem iuż z woyskiem, kiedy odebrałem wiadomość, że reduty szturmem zdobyte

zostały: legło na placu 2000, tyleż ranionych, reszta z Jeneralem *Dąbrowskim* i innemi rozproszona i ścigana. W tymże czasie, kiedy przednią straż wysłałem z *Mińska* do *Borysowa*, Jen. *Czaplic* otrzymał rozkaz udadź się, do *Ziębina* dla uważania przeprawy, a Półkownił *Łukowkin* do *Ihumenia*, dla zaięcia wszystkiego tego, co nieprzyiaciel z tamtey strony opuścił. W rzeczy samey, część woyska *Dąbrowskiego* poszła w doł *Berezyny*, ale Półkownik *Łukowkin* dognał ią na drodze z *Ihumenia* do *Borysowa*, (gdzie powinien był ze mną się złączyć) i wziął w niewolą 1 Półkownika, wiele Officerów, 300 ludzi rang niższych i iednę chorągiew. Przeprawa pod *Borysowem* tak ważnem działaniem była dla nieprzyiaciela, iż całą swą uwagę na ten punkt zwrócił. Dla tey przyczyny *Oudinot* był wysłany na wzmocnienie *Dąbrowskiego*. Szaniec przedmostowy, na tey stronie rzeki znayduiący się czynił przeprawę lub attak prawie niepodobnym. Nieprzyiaciel, w postępowaniu swém strzymany, wszędzie szukał mieysca do przeprawy zdolnego, w wielu punktach fałszywe czyniąc obróty. Wreście, kiedy w rzeczy samey naywięcey mieliśmy przyczyn rozumieć, że wezmie kierunek ku południowi, on nader mocną pozycyą obrał o 15 wiorst od *Borysowa*, między gościńcami *Borysowskim* i *Ziębińskim*, gdzie ustawił bateryą ze 30 dział. Bagna i lasy z tey strony, a wyniosłość z drugiey robiły niepodobném wszelkie usiłowanie w celu przeszkodzenia mu przeprawy. Nadto rzeka w tém mieyscu tak iest wązka i miałka, że piechota iego przeprawiła się na koniach pod zasłoną bateryi, która z tyłu na wyniosłości umieszczoną była. Z 15go na 16ty usłyszeliśmy kanonadę w lewey stronie, a potém w prawey. Hrabia *Wittgensztein* i Hrabia *Platow* zbliżyli się, otworzył się między nami związek, a 16go attakowałem nieprz: z przodu, w tymże czasie, kiedy Hrabia *Witgensztein* rozpoczął bitwę z woyskiém wspieraiącém przeprawę nieprzyiaciela z tamtey strony rzeki. Wkrótce uwiadomili nas jeńcy, że sam *Napoleon* tu się znaydował, że tu były zgromadzone wszystkie iego siły, i że armia wynosiła około 70,000 ludzi, w których liczbie korpusy *Oudinota* i *Victora* składaią się z ludu nie wycieńczonego, maią wiele artyllery i dostatek kawaleryi; gwardya Cesarska również dobrze zachowana. Odparty został nieprzyiaciel na 4 lub 5 wiorst, ze stratą 1 działa, wielu Officerów, kilkuset ranionych i wielką liczbą poległych.

Jenerał Leytnant *Saken*, którego zostawiłem w okolicach *Brześcia*, z wielką nader zręcznością wykonał poruczenia mu dane. Xiąże *Schwartzenberg*, za mną zbliżył się iuż był prawie do *Słonima*, ale Jenerał Leytnant *Saken*, przez dwa dni ciągle attakował Jenerała *Regnier*, przez co zmusił Xięcia *Schwartzenberga* do odwrótu dla połączenia się z tym ostatnim, i wziął 1 chorągiew i około 1000 jeńców.

W tym momencie odbieram wiadomość, że nieprzyiaciel zaczyna przedemną odwrót, straciwszy iescze 1 działo i część bagażów. Idę go ścigać.

W ogólności podług urzędowego dziennika nieprzyiaciel stracił w tych dniach w jeńcach, 5 Jenerałow, 427 sztabs i Ober Officerów, 28,500 ludzi rang niższych, 22 dział, i 4 chorągwie.

dnia.	Wilno. Styczeń. 1813.	Barometr cale, liniie.	Termometr Reaumura stopnie	Odmiany Powietrza.
25	z rana	27. 9. 4.	— 15 5	
	po południu.	27. 10. 0.	— 10.	pogodny
	wieczorem	27. 10. 0.	— 10½.	
26	z rana	27. 9. 9.	— 10¼.	
	po południu	27. 9. 3.	— 7¼.	pochmurny
	wieczorem	27. 9. 3.	— 6.	
27	z rana	27. 9. 3.	— 2.	
	po południu	27. 9. 2.	+ 0½.	śnieg padał
	wieczorem	27. 9. 2.	— 1.	
28	z rana	27. 8. 7.	— 0½.	
	po południu	27. 7. 6.	+ 0½.	deszcz pad:
	wieczorem	27. 7. 0.	— 0.	

PODRAD.

1. Na skutek przedłożenia JW. Generała Infanteryi Woiennego Litewskiego Gubernatora i Kawalera Rzymskiego Korsakowa dnia 17 idącego Januarii wydanego Kommissya Guberska Wileńska tymczasowa Wykonawcza obwieszcza, że postanowiła uczynić w dniach 1, 5 i 10 następuiącego Miesiąca Februarii Licytacyą na dostawienie dla woyska Drew 20,000 sążni; życzący przeto wziąć takowy kontrakt, maią się iawić w oznaczonych terminach do teyże Guberskiey Kommissyi. Datt Roku 1813. Januarii 18 dnia.

Antoni Łappa Stanu Konsyliarz i Kawaler Prez:

DONIESIENIA.

1. Eulalia *Chalmé* z domu de *Ruville* uwiadamia publiczność, że w podróży traktem Minskim od Molodeczny do Wilna, w ostatnich dniach Miesiąca Listopada niebespieczenstwem i zimnem przerażona, o 20 blisko wiorst od Wilna, pewnemu Żołnierzowi Francuzkiemu od artyleryi, oddała dla uwiezienia do Wilna Córkę swoię Ernestynę, dziecie w 9. leciech, oczy i włosy czarne maiącą, tudzież umieiącą mówić po rossyysku i po francuzku. Mniemaiąc, iż Żołnierz ten u którego z mieszkańców Wileńskich, lub we wsi iakiey okoliczney dziecie to zostawił, nieszczęśliwa Matka ze łzami o uwiadomienie siebie uprasza — Maiący o tém iaką wiadomość raczy się zgłosić do domu W. Prezydenta Reyzera, lub do Kupca JP. Bideau, naprzeciwko wielkiego placu mieszkaiącego.

1. Za prawem wieczysto przedażnym w r. 1803 msca Junij 25 dnia wydaném od Nikodema i Tekli Madzolewskich Komorników Smoleńskich, tegoż Ru msca i dnia przed aktami Gubernskiego miasta Wilna przyznaném, niżey podpisany stał się aktorem kamienicy na przedmieściu za bramą Rudnicką blisko Sgo Stefana pod Nrem 1236 położoney; z mocy takowego nabycia possyduiąc ciągle Dom wyżey pomieniony, gdy w Ru 1810, zawierał szlubne związki zeszły syn móy Benedykt Zeydler z JPanną Scholastyką Magnuszewską, powodowany Oycowskim przywiązaniem dozwoliłem mieszkać w tymże domie, nie wyrzekaiąc się dziedzictwa i nie wydaiąc żadnego na rzecz zeszłego syna prawa — Dwa lata żyiąc zeszły Benedykt Zeydler z żoną swoią w ciągłey niezgodzie Ru 1812 Julii 24 n. s. zszedł z tego świata — Trwaiące w tey dacie woienne okoliczności, zmusiły JP. Scholastykę z Magnuszewskich Zeydlerową do ogłoszenia się possesorką tego domu, do którego żadnego nie ma prawa — Kiedy więc dopióro mnie dochodzą wiadomości, iż o dom, który do moiego dziedzictwa przynależy, taż JP. Scholastyka z Magnuszewskich Zeydlerowa chce robić układy — Mam za obowiązek ostrzedz, aby nikt się nie zawodził, iż dom do dziedzictwa moiego należy, i że o odzyskanie onego z pod niesłusznego zawładania, w mieyscu właściwém poczyniłem kroki — Takowe ostrzeżenie podpisuię.

Jan Zeydler Bur:

Cena Targowa Wileńska.

Beczka litewska, maiąca garcy litewskich 144	Od dnia 20. Stycznia, do dnia 29 t. m.	rub	kop
	Zyta suchego - - -	6	
	— surowego - - -	5	50
	Pszenicy Ozimey - - -	16	
	— — Jarey - - -	12	
	Owsa - - - - -	5	
	Jęczmienia - - - -	6	
	Grochu - - - -	5	
	Siana pud - - - -		37
	Słomy kulowey kopa - -	3	50
	Masła faska 6 garcy - -	6	
	Funt mięsa wołowego - -		5
	Assygnacya 100 rubli - -	24	
	Dukat hol: - - - -	3	